

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

Uniwersytety Kardynała Stefana Wyszyńskiego
rezydencja@diecezja.lowicz.pl
ORCID: orcid.org/0000-0002-3845-5364

Recenzja książki: Piotr Ciszewski, *Dąbrowszczacy. Na świecie szanowani, w Polsce poniżani*, Wydawnictwo Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2018, ss. 413.

Dzieje Europy XX wieku znaczone są szczególnie dwoma wiodącymi totalitaryzmemi: nazistowskim i komunistycznym. Ten pierwszy znaczone rasizmem, a ten drugi walką klas. Obydwa nienawidziły człowieka i Boga, a służyły błędnej ideologii niosącej ból, cierpienie, brak nadziei, śmierć i zniszczenie. Te dramaty, choć to już historia, nie są jednak obojętne dla współczesności, także we współczesnej Europie. Oprócz tych dramatycznych wydarzeń były i inne wywołujące debaty, często kontrowersyjne, np. faszyzm włoski czy wojna domowa w Hiszpanii. Oczywiście nie można ich zestawiać w sensie porównawczym, a tylko w sferze chronologicznej.

Autor zajmuje się historią polskiego ruchu robotniczego. Jest też autorem artykułów i współautorem książki *Wszystkich nas nie spalicie* o kulisach repressywacji w Warszawie i innych miastach. Entuzjasta historii i idei.

Książkę otwiera *Spis treści* (s. 5–7) oraz *Zamiast wstępu – walka o pamięć i prawdę* (s. 9–22). Następnie całość dzieła podzielono na siedem rozdziałów.

Dla schematycznego przybliżenia zawartości treściowej książki warto choćby podać tytuły poszczególnych rozdziałów: I. *Nad całą Hiszpanią niebo jest bezchmurne, czyli chmury nad Europą* (s. 23–58); II. *Na pierwszy zew* (s. 59–76); III. *Jeśli padnie Madryt...* (s. 77–102); IV. *Hiszpania to nie Abisynia* (s. 103–124); V. *Dzwony Saragossy!* (s. 125–157); VI. *Nasza armia przeszła Ebro* (s. 159–188); VII. *«Madryt padł, walka trwa»* (s. 189–226). Obszerną część książki zajmują *Biogramy* (s. 227–401). Dodano jeszcze *Podziękowania* (s. 403) i *Indeks osób* (s. 405–413).

Oto jeszcze jedna próba ukazania dąbrowszczaków w ich dziejach, a więc cząstki Brygad Międzynarodowych. Już tutaj trzeba stwierdzić, iż z pewnością są nadal potrzebne takie poszukiwania i badania. Oczekiwane jest bowiem dalsze

rozeznanie tego fenomenu, który wywołuje tak sprzeczne i niekiedy wręcz przeciwstawne reakcje, opinie i oceny. Tylko bowiem naukowe badania mogą przyczynić się do wyjaśnienia wątpliwości, pytań czy mogą sprostować błędne opinie i oceny.

Chyba zbyt daleki od prawdy jest podtytuł książki. Książka bowiem nie dowodzi zawartej w nim informacji, może tylko w jednostkowych opiniach samego autora. Zresztą taka opinia jeszcze raz potwierdza złożoność tego historycznego fenomenu. Jest tym ostrzejsze jeśli przywoła się zamieszczone w książce biogramy oraz inne, które tutaj – być może świadomie – pominięto.

Potrzebne jest szerokie sięganie do źródeł oraz ich odpowiedzialna analiza. Nie pomniejsza to także dokumentów, które wytworzyli sami dąbrowszczacy. Cenna jest informacja autora: „Przygotowując książkę, korzystałem również z materiałów organizacji zajmujących się pomocą dla walczącej Hiszpanii, a także partii politycznych – Komunistycznej Partii Polski oraz Polskiej Partii Socjalistycznej, aby pokazać, jak polska lewica pomagała rekrutować ochotników” (s. 22). Następnie autor dodaje: „Poza publikacjami książkowymi oraz aktami osobowymi do przygotowania monografii o Brygadach im. Jarosława Dąbrowskiego posłużyły mi również materiały zebrane od rodzin dąbrowszczaków, w tym fragmenty niepublikowanych nigdzie wspomnień” (s. 22). To faktycznie szeroka baza, ale raczej dość jednostronna.

W tym kontekście niekoniecznie jest chlubą zamieszczone na okładce hasło: „Historia bez IPN”, choć autor w ten sposób pragnie wyrazić swój obiektywizm i sprzeciw wobec Instytutu. Z innej strony jest prawdą, że „liczba dostępnych polskiemu odbiorcy tytułów książkowych dotyczących wojny domowej w Hiszpanii jest bardzo ograniczona, a i wśród nich większość jest nacechowana ideologicznie, więc nie spełnia wymogu rzeczowego przedstawienia tematu. Debata wokół pamięci o dąbrowszczakach toczy się w związku z tym głównie na poziomie publicystycznym, a nie analizy źródeł oraz sytuacji historycznej w 1936 r.” (s. 18). To ponownie opinia mało merytoryczna, a właśnie raczej ze sfery ideologicznej, a więc owego „szanowania i poniżania”. To wręcz coś z rodzaju świętego oburzenia.

Komu należy stawiać tak formułowany, bardzo ogólnikowy zarzut: „Polska wypada bardzo skromnie na tle innych krajów, które upamiętniają ochotników walczących w wojnie domowej w Hiszpanii” (s. 20). Przecież od lat czterdziestych ubiegłego wieku była w tym względzie całkowita swoboda badawcza, wręcz szeroka zachęta, m.in. poprzez szerokie promowanie dąbrowszczaków. Wręcz oni sami winni się o to zatroszczyć, a jako ludzie prominentni mieli w tym względzie wręcz nieograniczone możliwości ideologiczne oraz materialne.

W biogramach zamieszczono „obraz fascynujących i bardzo złożonych życiorysów” (s. 21). W innym miejscu autor pisze: „Biogramy zawarte w drugiej części książki zostały dobrane w ten sposób, aby przedstawić ludzi z różnych grup spo-

łecznych i narodowościowych, z których wywodzili się dąbrowszczacy. Wśród biogramów znalazły się historie ochotników o pochodzeniu polskim, żydowskim oraz ukraińskim, wywodzących się z inteligencji oraz robotników, komunistów, socjalistów, a także bezpartyjnych antyfaszystów” (s. 225). To przecież prawda każdego człowieka, którego życiorys jest inny i niepowtarzalny. Zresztą w narracji często sami ludzie go tworzą i kreują, niekiedy ze względu na określone potrzeby i uwarunkowania. Trudno orzec czy podobnie jest i tutaj. Generalnie raczej bardzo pozytywny obraz, wręcz znaczone doświadczeniami niesprawiedliwości, niezrozumienia a nawet odrzucenia, i to niekiedy przez najbliższych ideowo czy ideologicznie. Czyżby paradoks losu, niesprawiedliwość, a może po prostu konsekwencja wyborów, działań i postaw. Autor pisze: „Aby wyrobić sobie opinię o motywacjach oraz poglądach dąbrowszczaków, warto poznać losy poszczególnych przedstawicieli tej grupy, nie tylko tych znanych, lecz również zwykłych żołnierzy, którzy nie zrobili kariery, ani nie dosłużyli się wysokich stopni wojskowych” (s. 225). Uderza w książce niemal zupełny brak dramatu wojny i niezwykłego bestialstwa, które czynione było zawsze poprzez konkretnych ludzi, więcej przez konkretne, znane z imienia i nazwiska osoby. To nie była sielanka, czy zabawa w wojnę. To były dzieła nienawiści, znaczone zbrodnią i zniszczeniem, cierpieniem i śmiercią. To są pytania o wybór tej drogi oraz tego świadomego zaangażowania. Czyżby ideologia była tak silna i tak opanowująca człowieka? Sam autor pisze: „Brak danych dotyczących tego, aby polscy ochotnicy dopuścili się w toku wojny jakichkolwiek poważniejszych przestępstw, nie wspominając o zbrodniach wojennych” (s. 224). To chyba daleko idące uogólnienie.

Lektura książki P. Ciszewskiego stawia także pewne pytania odnośnie do sfery religijnej. To pytania o osobistą religijność dąbrowszczaków, a także o jej wymiar społeczny. Przecież nie wszyscy byli komunistami i ateistami, choćby z nazwy czy publicznych deklaracji. Zatem jak objawiał się w nich w czasie wojny domowej stosunek do instytucji Kościoła i jego przedstawicieli? Jak problem zwyrodniałego bestialstwa wobec osób duchownych: księży, biskupów, sióstr zakonnych czy kleryków. Gdzie oni byli w tym czasie? Co myśleli o tym terrorze i nienawiści z motywów religijnych?

W sensie ideowym jest prawdą deklaratywną, iż dąbrowszczacy „prezentowali bardzo różne poglądy polityczne. Największa grupa deklarowała się jako bezpartyjni związkowcy” (s. 219), jak sugeruje autor. Trzeba jednak pamiętać, że związki zawodowe zawsze miały i mają nadal zdecydowanie charakter lewicowy. To przekłada się także jednoznacznie na preferowane opcje polityczne i partyjne.

Trudno mierzyć realizm Brygad Międzynarodowych pomnikami i tablicami, to bowiem zgubne i małostkowe kryterium oceny. Także wydaje się oczywistym, że lewica hiszpańska, z jakimś udziałem prawicy, przegłosowała ustawę o nadaniu hiszpańskiego obywatelstwa bojownikom walczącym w wojnie domowej. Jest to współczesna polityka historyczna Hiszpanii. Oczywiście, nie można uogólniać

motywów, postaw czy późniejszego życia wszystkich dąbrowszczaków. Jednak zdecydowane nachylenie, także poprzez jednostkowe przykłady, nie upoważnia do daleko idących pozytywnych ocen i opinii. Oczywiście, nie oznacza to jednocześnie wyłączonego opowiedzenia się po stronie sił politycznych i militarnych reprezentowanych przez generała Francisco Franco.

Natomiast wydaje się do pewnego stopnia nadużyciem ocieplanie wizerunku dąbrowszczaków udziałem Polek w wojnie hiszpańskiej. Ich zaangażowanie, zwłaszcza w służbie zdrowia, to zupełnie inna kategoria posługi dla drugiego człowieka. Po prostu jest to poniżające dla ludzi niosących pomoc rannym i potrzebującym. Dlatego właśnie mają oni wyjątkowe prawa podczas wojen i działań militarnych. Por prostu nie może to służyć tzw. „ociepleniu” wizerunku czy opinii o dąbrowszczakach.

Szkoda, że autor nie sporządził dobrego zestawu bibliografii, która zawierałaby źródła i literaturę przedmiotu. Jakże często ogólnikowo brzmią odwołania do wspomnień. Jakże mało autentyczne są autooceny, choć każdy ma do tego prawo, zwłaszcza w kontekście popełnionego zła, jednak uczynionego zawsze konkretnemu człowiekowi, albo jego bliskim. Gdzie jest dostęp do tych źródeł? Gdzie ich szukać i z nich skorzystać? Konieczne są pełne opisy, zwłaszcza źródeł archiwalnych. To bardzo poważny mankament w tak ważnej pracy badawczej, za jaką chce uchodzić prezentowana książka.

Dobrze, że to jeszcze jedno zmaganie się z obiektywizmem najnowszych dziejów Polski i Polaków zostało podjęte i ukazuje się w prezentowanej książce. To mały wycinek, ale z pewnością godny uwagi, bo dotyczy konkretnych ludzi. Mają oni prawo do starań o obiektywną prezentację i oceny, oczywiście poparte wiarygodnymi źródłami oraz ich naukowym badaniem.

Nie można jednak, pod żadnym pozorem, ukrywać prawdy niezwyklego dramatu zwłaszcza wielu cywilów, tak w rodzinach jak i w środowiskach kościelnych. Bestialstwo, wręcz zdziczenie, nie było tylko spontanicznymi postawami konkretnych uczestników, ale zazwyczaj zaplanowanymi formami mordowania ludzi, odbierając im najpierw bardzo często ludzką godność. W tym także uczestniczyli dąbrowszczacy, choć być może tylko pośrednio, przez akceptację czy przez brak reakcji obronnych wobec ludności cywilnej, zwłaszcza poza polem walk zbrojnych. Jednak zawsze cywilom przysługują szczególne prawa, m.in. choćby na mocy wielu konwencji międzynarodowych.

Można już od dłuższego czasu zaobserwować w historiografii hiszpańskiej wypieranie prawdy wojny domowej. Np. brak pewnych haseł w słownikach i encyklopediach, usuwanie tablic pamiątkowych, przewartościowywanie opinii o konkretnych uczestnikach czy działaniach zbrojnych. Z pewnością na tej fali mieści się także prezentowana książka. Nie ulega wątpliwości, iż zabiegi te czasem są efektem nowszych badań i osiągniętych wyników badawczych, zwłaszcza w *Archivo General de la Guerra Civil Espanola* w Salamance. Jednak trzeba

jednocześnie zauważyć, że niektóre archiwa wojskowe oraz spraw wewnętrznych nadal posiadają nieudostępnione w pełni zbiory własne.

Obiektywne badania z czasem winny pozwolić na dostrzeżenie bardziej subtelnych kwestii, które odnoszą się do dąbrowszczaków. Nie oznacza to pomniejszania ich udziału w wielu działaniach zbrojnych, które w konsekwencji miały swe zróżnicowane odniesienia militarne. Jednocześnie jednak, w dynamice wojny domowej, miały i swe reperkusje ideologiczne, czasem bardzo krwawe. Na ile dąbrowszczacy bezpośrednio czy pośrednio w nich uczestniczyli, to chyba pozostaje nadal sferą oczekiwanych badań naukowych. Nie można tutaj ulegać ideologii, co w niektórych partiach książki prezentuje omawiany autor.

Zwłaszcza coraz szerszy dostęp do archiwów radzieckich daje dużo informacji o dąbrowszczakach oraz innych brygadach. To była jednak zdecydowanie formacja realizująca dyrektywy Kremla, w wielkich planach bolszewickiej rewolucji w całej Europie. Zapędy ideologii marksistowskiej oraz systemu komunistycznego miały wielkie aspiracje. Do tego celu zaś wykorzystywano rzesze ludzi przesiąkniętych ideałami marksizmu i komunizmu, w które bezwzględnie wierzyli i byli na ich służbie.